



■ Austria - „nieprzewyciężona przeszłość” i mit „pierwszej ofiary”

Bogumił Rudawski

Na sposób postrzegania II wojny światowej i wcześniejszych kilkuletnich rządów autorytarnych w Austrii wpływ miała przede wszystkim polityka oraz ogólnoeuropejskie procesy demokratyzacji życia politycznego i społecznego. Związek pomiędzy sytuacją polityczną w Austrii a zmianami w pamięci zbiorowej, wywołanymi rozliczeniami z nazistowską przeszłością, był silny. W ciągu ostatnich 30 lat doszło do znaczących przemian świadomości historycznej Austriaków. Konfrontacja z przeszłością i konstruowanie nowej polityki wobec pamięci podzieliły mocno społeczeństwo austriackie. Ambiwalentny stosunek do przeszłości stał się nie tylko przedmiotem sporów wewnątrzpaństwowych, ale także elementem wizerunku tego państwa na arenie międzynarodowej.

Rozrachunek z totalitarną przeszłością w Austrii dotyczy przede wszystkim narodowego socjalizmu oraz udziału Austriaków w zbrodniach II wojny światowej. Nowym tematem poddanym pod osąd opinii publicznej jest od niedawna również funkcjonowanie tzw. reżimu austrofaszystowskiego.

Pojęciem austrofaszyzmu określa się okres autorytarnych rządów kanclerzy Engelberta Dollfussa i Kurta Schuschnigga w latach 1934-1938. Jego najważniejszym ideowym komponentem była ideologia ojczyźniana, która gloryfikowała własne państwo i naród. Czteroletni okres autorytarnych rządów oznaczał bezwzględne prześladowania opozycji socjaldemokratycznej i komunistycznej oraz wprowadzenie polityki antysemickiej. Kres austrofaszyzmowi położyła aneksja hitlerowska. 12 marca 1938 r. Adolf Hitler wydał rozkaz wmaszerowania do Austrii. Nowy kanclerz Arthur Seyss-Inquart pod naciskiem Hitlera proklamował zjednoczenie Austrii z Rzeszą Niemiecką. Przyłączenie Austrii do Niemiec, będące pogwałceniem obowiązującego prawa międzynarodowego, zostało potwierdzone w referendum z 10 kwietnia 1938 r.,

Redakcja:

Radosław Grodzki
Jacek Kubera
(redaktor naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Nr 246/2016
17.06.16

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne
także dzięki:
NEWSLETTER IZ
FACEBOOK
SCRIBD
LINKEDIN
TWITTER

w którym zdecydowana większość obywateli austriackich opowiedziała się za Hitlerem. Ogółem w latach 1938-1945 ponad 680 tys. Austriaków (8% społeczeństwa) było członkami *NSDAP*. Wymordowano około 65 tys. austriackich Żydów. Ponadto obywatele austriaccy byli wysoko postawionymi funkcjonariuszami nazistowskiego aparatu opresji. Wystarczy wspomnieć, że Austriakami z pochodzenia byli Ernst Kaltenbrunner, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, Odilo Globocnik, dowódca SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie, Fritz Stangl, komendant obozów zagłady w Sobiborze i Treblince oraz Adolf Eichmann, „architekt” Zagłady.

Najważniejszym międzynarodowym aktem dla odrodzenia Austrii jako suwerennego państwa oraz unieważnienia jej aneksji była deklaracja ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR i Chin podpisana 30 października 1943 r. w Moskwie. Jej sygnatariusze domagali się „przywrócenia wolnej i niepodległej Austrii”. W deklaracji określano Austrię „jako pierwszy wolny kraj, który stał się ofiarą typowej agresji hitlerowskiej”. W końcowym fragmencie deklaracji wskazano również na odpowiedzialność Austrii za udział w wojnie po stronie nazistowskich Niemiec. Poważne następstwa w kolejnych dziesięcioleciach miało określenie Austrii jako ofiary agresywnej polityki Hitlera, ponieważ mit ten stał się fundamentalnym elementem doktryny politycznej Drugiej Republiki oraz głównym narzędziem polityki historycznej państwa.

W dniu 27 kwietnia 1945 r. prowizoryczny rząd z socjaldemokratą Karlem Rennerem na czele ogłosił deklarację niepodległości, w której ustanawiano powstanie demokratycznej Republiki Austriackiej. W preambule do dokumentu przytoczono fragment deklaracji moskiewskiej mówiący o Austrii jako „pierwszej ofierze” Hitlera. Pełne umocowanie doktryna ta znalazła w traktacie państwowym, który kończył aliancką okupację państwa i został podpisany 15 maja 1955 r. przez Austrię i państwa koalicji antyhitlerowskiej - USA, Wielką Brytanię, ZSRR i Francję. Traktat państwowy gwarantował Austrii pełną niezawisłość i integralność terytorialną w granicach z 1938 r. Istotne jest to, czego w traktacie nie uwzględniono. Bezpośrednio przed podpisaniem dokumentu wykreślono z jego preambuły na wyraźne żądanie austriackiego ministra spraw zagranicznych Leopolda Figla zdanie o współudziale i odpowiedzialności Austrii za zbrodnie II wojny światowej. Austria przedstawiona została jako państwo napadnięte i zaanektowane przez hitlerowskie Niemcy.

Podstawą politycznej suwerenności Drugiej Republiki uczyniono fałszywą tezę o byciu państwem jedynie poszkodowanym przez reżim nazistowski. Selektywne podejście do historii oraz wyeksponowanie mitu „pierwszej ofiary” były przemyślaną strategią polityczną. Założyciele Drugiej Republiki dążyli w ten sposób do budowy tożsamości społeczeństwa austriackiego wokół jednej, unifikującej idei. Zważywszy na negowanie po I wojnie światowej przez różne kręgi społeczne politycznej samodzielności Austrii, omawiana doktryna doprowadzić miała do wzbudzenia wśród Austriaków przekonania o konieczności istnienia odrębnej państwowości. Mit ofiary służył również konsolidacji społecznej. Odnaleźć się w nim mogły osoby o odmiennych przekonaniach politycznych i różnej przynależności partyjnej, w tym wielu członków *NSDAP*. Reinterpretacja niedawnych dziejów, w której aneksję kraju przedstawiono wyłącznie jako wrogi akt przemocy sąsiedniego państwa, przemilczając autentyczne społeczne

poparcie dla przyłączenia państwa do Niemiec i udział Austriaków w wojnie, stała się fundamentem konsensusu politycznego i społecznego Drugiej Republiki.

Doktryna „pierwszej ofiary” zablokowała na kilka dekad proces rozliczania się z totalitarną przeszłością i wykreśliła ze zbiorowej pamięci Austriaków okres narodowo-socjalistyczny. Przekonanie Austriaków o własnej niewinności wyrażające się w sugestywnej kategorii ofiary stało się wyznacznikiem ich świadomości historycznej oraz zyskało akceptację głównych sił politycznych: Austriackiej Partii Socjalistycznej (SPÖ) oraz Austriackiej Partii Ludowej (ÖVP). Pierwszy rząd Drugiej Republiki podjął pewną próbę rozrachunku z nazizmem. Jeszcze w 1945 r. wydano ustawę o zakazie NSDAP oraz ustawę o zbrodniach wojennych, które stały się najważniejszymi instrumentami prawnym służącymi pokonaniu nazistowskiej przeszłości. Powołały one do życia sądy ludowe, które orzekały w sprawach o przestępstwa wojenne. Ogółem w okresie od 1945 do 1955 r., kiedy to sądy ludowe zostały zniesione, wpłynęło do nich ponad 136 tys. spraw. Jednak zaledwie w 13,5 tys. przypadkach zapadły wyroki skazujące. Resztę spraw umorzono lub wydano wyroki uniewinniające. Procesy zbrodniarzy wojennych nie cieszyły się większym zainteresowaniem opinii publicznej i nie miały większego znaczenia dla formowania się krytycznego stosunku do przyszłości. Jednocześnie od wyborów parlamentarnych w 1949 r., w których prawo uczestnictwa zyskali również wcześniejsi członkowie różnych organizacji nazistowskich, wzrosło polityczne i społeczne przyzwolenie dla upamiętnienia „bohaterskich” walk Austriaków w szeregach *Wehrmachtu*. Przejawem tego stało się stawianie w austriackich miejscowościach licznych pomników i tablic pamiątkowych poświęconych żołnierzom II wojny światowej.

Symptomatyczne jest, że w latach sześćdziesiątych, które wstrząsnęły życiem politycznym w Republice Federalnej Niemiec oraz diametralnie zmieniły postrzeganie zbrodni nazistowskich i nadały nowy kierunek procesowi rozliczania się społeczeństwa niemieckiego z nazizmem, w Austrii nie podjęto praktycznie żadnej refleksji nad narodowosocjalistyczną przeszłością. Jedyнным przejawem zmieniającej się świadomości historycznej była studencka demonstracja z 31 marca 1965 r. skierowana przeciwko wiedeńskiemu profesorowi Tarasowi Boradajkewyczowi, który publicznie głosił antysemityczne i nacjonalistyczne poglądy. W oficjalnej polityce historycznej państwa nie zmieniło się jednak nic. Przykładowo w 1975 r. Szymon Wiesenthal, kierownik Żydowskiego Centrum Dokumentacji w Wiedniu, w którym gromadzono dokumentację dotyczącą zbrodniarzy i zbrodni wojennych, zarzucił Friedrichowi Peterowi, przewodniczącemu Wolnościowej Partii Austrii (FPÖ), iż przynależał do SS i był odpowiedzialny za liczne zbrodnie popełnione na froncie wschodnim. Peter nie poniósł jednak żadnych konsekwencji, ponieważ znalazł protektora we wpływowym i cieszącym się autorytetem kanclerzu Bruno Kreiskym (SPÖ). Większy skandal wybuchł 10 lat później. Na początku stycznia 1985 r. z włoskiego więzienia został wypuszczony Walter Reder, odpowiedzialny za masakrę we włoskim Marzabotto pod Bolonią, w którym w 1944 r. SS bestialsko zamordowało 1800 osób. W Austrii Reder został oficjalnie powitany przez delegację rządową na czele z ministrem obrony Friedhelmem Frischenschlagerem (FPÖ). Uścisk dłoni Frischenschlagera i Redera na lotnisku w Grazu wywołał oburzenie wielu polityków oraz intelektualistów. Powszechnie uważa się, że dyskusja, którą wywołał ten gest, stała się początkiem austriackiego „przezwyściania” niechlubnej przeszłości. Jednak prawdziwym przełomem w procesie kształtowania się

powojennej świadomości narodowej i tożsamości historycznej stała się tzw. afera Waldheima, która wybuchła rok później.

Kurt Waldheim pełnił od 1970 r. funkcję ambasadora Austrii przy ONZ. 22 grudnia 1971 r. przy wsparciu kanclerza Kreisky'ego został on wybrany na stanowisko sekretarza generalnego tej międzynarodowej instytucji. Waldheim cieszył się nieposzlakowaną opinią i uznaniem po obu stronach „żelaznej kurtyny”. Notabene to właśnie on nadał w 1979 r. Orderowi Uśmiechu, polskiemu odznaczeniu, rangę międzynarodową, za co na wniosek dzieci został Kawalerem Orderu Uśmiechu. Waldheim swoje dwie kadencje urzędowania zakończył w grudniu 1981 r. Pięć lat później podjął z ramienia partii ludowej walkę o stanowisko prezydenta Republiki Austriackiej. W czasie kampanii wyborczej liberalny magazyn „Profil” oraz prasa amerykańska („New York Times”) ujawniły, że Waldheim przemilczał w swojej autobiografii fakt przynależności do SA, nazistowskich organizacji studenckich oraz pełnienie służby w oddziałach *Wehrmachtu*, które brały czynny udział w deportacjach żydowskiej ludności Salonik do obozów śmierci oraz w zwalczaniu operacji partyzanckich na Bałkanach. Waldheim początkowo zupełnie ignorował te zarzuty, nie rozumiejąc powagi oskarżenia. Co więcej, były sekretarz generalny ONZ nie wypierał się przynależności do *Wehrmachtu*. Swój udział w operacjach przeciwko greckim Żydom i pozostałej ludności cywilnej na Bałkanach tłumaczył jedynie wypełnianiem żołnierskich obowiązków. Przez kraj przetoczyła się fala protestów zwolenników i przeciwników kandydata na prezydenta. ÖVP i wpływowa konserwatywno-nacjonalistyczna gazeta „Kronen Zeitung” rozpoczęły bezprecedensową medialną nagonkę na wszystkich przeciwników Waldheima. Kandydaturę kontrowersyjnego kandydata poparł także Kreisky, który zarzucał mediom zagranicznym oraz Światowemu Kongresowi Żydowskiemu mieszanie się w wewnętrzne sprawy państwa. Waldheim wygrał wybory prezydenckie, otrzymując 54% głosów, i 8 lipca 1986 r. został zaprzysiężony na kolejnego prezydenta Republiki Austriackiej. Zwycięstwo Waldheima miało poważne reperkusje międzynarodowe i przyczyniło się do częściowej izolacji Austrii na arenie międzynarodowej. W kwietniu 1987 r. uznany on został za *persona non grata* w wielu krajach i otrzymał m.in. zakaz wjazdu na obszar USA. Stany Zjednoczone wpisały prezydenta Austrii na listę osób podejrzanych o popełnienie zbrodni nazistowskich. W tym samym roku rząd austriacki powołał międzynarodową komisję historyków, która po dwóch latach pracy przedstawiła raport, w którym nie potwierdzono osobistego udziału Waldheima w zbrodniach wojennych i oczyszczono go z zarzucanych mu przez media czynów. Podkreślono jednak, że był on bardzo dobrze poinformowany o działalności swojego oddziału, ponieważ pracował w służbie informacyjnej. Prezydent nie wypowiadał się publicznie o swojej przeszłości. Mimo międzynarodowej krytyki sprawował swoją kadencję do końca.

Afera Waldheima wywołała pierwszą i największą w powojennej Austrii dyskusję o udziale i odpowiedzialności tego państwa i jego obywateli w zbrodniach II wojny światowej i stała się właściwym początkiem procesu rozliczania się z narodowosocjalistyczną przeszłością. Zmianę tę można było dostrzec już w 1988 r. przy okazji obchodów 50. rocznicy aneksji Austrii do III Rzeszy. Prezydent Waldheim, ku niemałej konsternacji wielu Austriaków, w wygłoszonej wówczas w parlamencie mowie przyznał, że Austriacy uczestniczyli w zbrodniach popełnionych przez reżim nazistowski. W następnych latach również inni politycy podkreślali odpowiedzialność Austrii i jej obywateli za zbrodnicze czyny. W sferze oficjalnej doszło do erozji mitu „pierwszej ofiary”, który zastąpiła

„teza o współodpowiedzialności”. Symbolicznym końcem doktryny „pierwszej ofiary” stała się wypowiedź kanclerza Franza Vranitzky’ego przed Radą Narodową w dniu 8 czerwca 1991 r., w której po raz pierwszy od zakończenia wojny szef rządu austriackiego uznał współwinę i współodpowiedzialność swego narodu za zbrodnie wojenne. W 1995 r. Vranitzky powołał do życia Narodowy Fundusz Republiki Austriackiej na rzecz Ofiar Narodowego Socjalizmu, który pomaga ofiarom nazizmu i wspiera inicjatywy związane z ich upamiętnieniem. Dwa lata później parlament austriacki ustanowił dzień pamięci o ofiarach narodowego socjalizmu, który obchodzony jest 5 maja, w rocznicę wyzwolenia obozu koncentracyjnego Mauthausen. W 2000 r. osłonięto w Wiedniu, w obecności wielu polityków, pomnik upamiętniający austriackie ofiary Holokaustu. Podobne inicjatywy podjęto w kilku innych miastach. Symbolem przemian w świadomości narodowej Austriaków i polityce historycznej państwa jest przebudowa austriackiej wystawy narodowej w Muzeum Auschwitz - Birkenau w Oświęcimiu. Nowa wystawa zastąpiła pierwotną ekspozycję z 1978 r., która była bezkrytycznie podporządkowana paradygmatowi „pierwszej ofiary”.

Radykalna zmiana w oficjalnej polityce historycznej państwa doprowadziła do wewnętrznego rozłamu w społeczeństwie austriackim. Część Austriaków odrzuciła tezę o współodpowiedzialności ich państwa za udział w II wojnie światowej i wyraziła sprzeciw wobec prób moralnego i finansowego zadośćuczynienia ofiarom reżimu nazistowskiego. To silne społeczne niezadowolenie zagospodarowała Wolnościowa Partia Austrii, która zaczęła kreować własną politykę historyczną, opartą na doktrynie „pierwszej ofiary” i nacjonalistycznej mitologizacji przeszłości. Taki kierunek FPÖ nadał Jörg Haider, który kierował partią od 1986 r. Strategia odnawiania społecznych resentymentów i instrumentalnego wykorzystywania historii okazała się skuteczna. W 1999 r. FPÖ uzyskała ponad 27% głosów w wyborach do Rady Narodowej i stała się drugą siłą polityczną. W lutym 2000 r. FPÖ i ÖVP zawiązały koalicję rządzącą, co spowodowało roczny bojkot Austrii na forum Unii Europejskiej. Po dwóch latach koalicja się rozpadła i rozpisano przedterminowe wybory. Niemniej od tego czasu FPÖ cieszy się w miarę stabilnym poparciem społecznym, zwłaszcza wśród elektoratu pozamiejskiego.

Obecnie w oficjalnej polityce wobec przeszłości dominuje krytyczne spojrzenie na udział Austrii i Austriaków w II wojnie światowej. Bez większych zastrzeżeń uznaje się współodpowiedzialność państwa za zbrodnie wojennej i potrzebę dalszego rozliczania się z przeszłością. Jednak taka interpretacja historii nie uzyskała zrozumienia dużej części społeczeństwa, co jest wykorzystywane przez partie populistyczne i prawicowe. Podział ten poświadczyły przeprowadzone w 2013 r. na zlecenie największego austriackiego dziennika „Der Standard” badania opinii publicznej, dotyczące oceny przez Austriaków wybranych wydarzeń z najnowszej historii państwa. Badanie potwierdziło utrzymywanie się silnego przekonania o byciu „pierwszą ofiarą”. Za tą tezę opowiedziało się 46% respondentów. Natomiast 53% stwierdziło, że do aneksji Austrii w 1938 r. doszło dobrowolnie. 42% respondentów uznało, że w czasie rządów Hitlera „nie wszystko było złe”. Przeciwnego zdania było 57% badanych. Poza tym 61% Austriaków chciałoby widzieć „silnego człowieka” na czele państwa. Równocześnie ten sam odsetek pytanym stwierdził, że ich państwo już w dostateczny sposób rozliczyło się z okresem nazizmu.

„Przewycięzanie przeszłości” i rozrachunek z nazizmem jest w społeczeństwie austriackim stosunkowo nowym procesem. Został on poddany przez polityków silnej instrumentalizacji oraz manipulacji. 30 lat po wybuchu afery Waldheima przypuszczać można, iż proces ten będzie postępował. Austriacka pamięć o wojnie (w zdecydowanie mniejszym stopniu o reżimie austrofaszystowskim) staje się elementem kultury politycznej i symbolicznej. Jednak oficjalna narracja o pamięci nie stanowi nadal powszechnie akceptowanego fundamentu historycznej i demokratycznej tożsamości społeczeństwa austriackiego. Austriacy intelektualiści podjęli przykładowo w 2014 r., w 80. rocznicę przejścia władzy przez Dollfussa, dyskusję nad reżimem austrofaszystowskim. Pozostaje ona niezrozumiała i obojętna dla większej części społeczeństwa. Spory i emocje wywołuje nieustannie również przeszłość nazistowska. Kiedy w 2005 r. europarlament głosował nad rezolucją z okazji 60. rocznicy wyzwolenie obozu Auschwitz, europarlamentarzysta z Austrii, Andreas Mölzer, wyszedł demonstracyjnie z sali. Równie skandaliczna i niezrozumiała jest niedawna decyzja o wyburzeniu części pozostałości obozu koncentracyjnego Mauthausen-Gusen, na miejscu których ma powstać osiedle mieszkalne. Odmiennym stosunkiem do przeszłości tłumaczy się również sukces Norberta Hofera, kandydata *FPÖ*, w pierwszej turze wyborów prezydenckich w maju 2016 r. Zwycięstwo Hofera postrzegać należy przede wszystkim jako następstwo polaryzacji austriackiej sceny politycznej w obliczu kryzysu uchodźczego, a nie jako wyraz odrzucenia polityki historycznej, prowadzonej przez państwo. Stosunek do przeszłości pozostaje ważnym kryterium podziałów społecznych, ale nie ma już tak decydującego znaczenia jak kilkadziesiąt lat wcześniej. Przyczyną rosnącego rozłamu społecznego są spory, które mają odniesienie do aktualnej sytuacji politycznej i społecznej.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

Bogumił Rudawski - pracownik Instytutu Zachodniego, historyk, zajmuje się II wojną światową i okupacją niemiecką w Polsce oraz problemami pamięci i polityki historycznej w Niemczech i w Polsce